



Sygn. akt V CSK 507/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (przewodniczący)

SSN Władysław Pawlak

SSN Roman Trzaskowski (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa Z. K.

przeciwko "E." Sp. z o.o. w P.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 13 grudnia 2018 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 7 czerwca 2017 r., sygn. akt V ACa (...),

**uchyła wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) w zaskarżonej części,
tj. co do punktu 1 (pierwszego), 3 (trzeciego) i 4 (czwartego) i w
tym zakresie przekazuje sprawę temu Sądowi do ponownego
rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód Z. K. domagał się zasądzenia od pozwanej „E.” Spółki z o.o. w P. (dalej - „Spółka”) kwoty 280.550 zł z ustawowymi odsetkami z tytułu kary umownej za uchybienie terminowi naprawy gwarancyjnej nabytych od Spółki urządzeń.

Wyrokiem z dnia 17 maja 2016 r. Sąd Okręgowy w G. zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 176.700,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 27 lipca 2015 r. do dnia zapłaty i oddalił powództwo w pozostałym zakresie.

Ustalił m.in., że w dniu 18 października 2013 r. strony zawarły umowę (określoną jako „umowa dostawy”, dalej - „Umowa”), w której Spółka zobowiązała się do „wyprodukowania według posiadanej dokumentacji technicznej” giętarki do łańcuchów i zgrzewarki oraz ich dostarczenia do powoda wraz z kompletem wymaganych dokumentów (§ 1 ust. 1), jak również do instalacji i rozruchu urządzeń oraz do niezbędnego przeszkolenia powoda w ramach ustalonej „ceny” (§ 2 ust. 1). Przedmiot umowy miał być wykonany i uruchomiony w oznaczonym terminie (§ 2 ust. 3) i wydany powodowi w oparciu o spisany przez strony protokół zdawczo-odbiorczy. W zamian powód zobowiązał się do zapłaty netto 750.000 zł za giętarkę oraz 800.000 zł za zgrzewarkę, przy czym kwota 252.801,90 zł miała być zapłacona w terminie 7 dni od daty podpisania Umowy, a kwota 1.653.698,10 zł w terminie 7 dni od daty dostarczenia i uruchomienia urządzeń.

W przypadku uchybienia terminowi określonemu w § 2 Umowy (w § 2 ust. 3 określono termin wydania i uruchomienia „przedmiotu umowy”) strony przewidziały karę umowną w wysokości 0,2% „wartości umowy” za każdy dzień zwłoki, lecz nie więcej niż 5% „wartości umowy” (§ 7).

W § 9 ust. 1 Umowy Spółka udzieliła powodowi 12 - miesięcznej gwarancji na bezawaryjne funkcjonowanie dostarczonych urządzeń, licząc od daty protokolarnego przekazania do eksploatacji, a w § 9 ust. 2 zd. 1 zobowiązała się do nieodpłatnego usunięcia awarii objętej gwarancją i w okresie gwarancyjnym w terminie 7 dni od daty zgłoszenia. W przypadku uchybienia temu terminowi powód był uprawniony do naliczenia kary umownej w wysokości 0,1% „wartości urządzenia” za każdy dzień zwłoki, chyba że Spółka udowodni, iż z przyczyn

od siebie niezależnych termin usunięcia usterki musi być wydłużony (§ 9 ust. 2 zd. 2).

Spółka nabyła urządzenia od chińskiego dostawcy. W dniu 9 czerwca 2014 r. powód i prokurent Spółki podpisali protokół odbioru do Umowy, w którym stwierdzono, że obie strony nie wnoszą uwag. Protokół stanowił potwierdzenie dostawy urządzeń, a nie uruchomienia, jednakże strony uznawały Umowę za wykonaną. Powód zapłacił całe wynagrodzenie.

W dniu 15 stycznia 2015 r. zgłosił reklamację, wskazując w niej, że linia nie została w pełni uruchomiona i „od początku szwankuje”. Wezwał do usunięcia wadliwości w terminie 7 dni i poinformował, że w razie niedochowania terminu naliczy kary umowne na podstawie § 9 ust. 2 Umowy. W toku korespondencji wymienianej w następstwie zgłoszenia pozwana twierdziła, że linia do cięcia łańcuchów została wykonana w sposób kompletny i prawidłowy oraz odebrana bez zastrzeżeń, zobowiązała się jednak do wysłania serwisantów celem zdiagnozowania usterki. Po dokonaniu diagnozy Spółka poinformowała (pismo z dnia 4 lutego 2015 r.), że uszkodzenia są niemożliwe do usunięcia „od ręki” i zaznaczyła, iż konieczna będzie wizyta przedstawicieli producenta układu sterowania zgrzewarką.

W dniu 11 lutego 2015 r. powód ponownie zgłosił reklamację, wymieniając wśród stwierdzonych nieprawidłowości zarówno wady dotyczące giętarki, jak i zgrzewarki. W późniejszym czasie kierował dalsze wezwania, wskazując m.in., że w czasie wizyty serwisantów pozwanej dokonali oni dalszego uszkodzenia maszyny. W tej kwestii Pozwana zajęła stanowisko, że uszkodzenie maszyny było następstwem samowolnej i nieautoryzowanej wymiany oprzyrządowania przez powoda. Zarzut ten jednak nie potwierdził się, a Sąd ustalił, że przyczyną wadliwego działania linii były wady dostarczonych urządzeń, w przypadku zgrzewarki - błąd montażu podzespołów maszyny dostarczonych przez chińskiego producenta.

Pozwana, nie mogąc samodzielnie usunąć usterek, zwróciła się do swojego kontrahenta z Chin o przesłanie części, a następnie o przysłanie serwisantów, którzy będą zdolni do usunięcia usterek i uruchomienia urządzeń. Czas oczekiwania na części od chińskiego dostawcy wynosił 2 tygodnie. Uszkodzona

część została dostarczona w lutym 2015 r., jednakże pozwana zdecydowała, że uruchomienie po dostawie nowej części powinno się odbyć z udziałem bezpośredniego producenta maszyny.

Uruchomienie maszyny nastąpiło dopiero po przyjeździe pracowników chińskiego producenta we wrześniu 2015 r.

W związku z niewykonaniem napraw gwarancyjnych w terminie powód obciążył pozwaną karami umownymi na podstawie § 9 Umowy, wzywając do zapłaty i wystawiając noty księgowe za okres od dnia 23 stycznia 2015 r. do lipca 2015 r. na łączną kwotę 280.550 zł.

Uzasadniając częściowe uwzględnienie powództwa, Sąd Okręgowy stwierdził, że roszczenie powoda ma podstawę w art. 577 i art. 483 k.c. oraz § 9 Umowy. Przyjął bowiem, że zawarta przez strony Umowa obejmuje elementy umowy sprzedaży (w części obejmującej dostarczenie urządzeń) oraz umowy o dzieło (w zakresie zobowiązania do instalacji linii), ma zatem charakter mieszany, a jej celem było osiągnięcie rezultatu w postaci prawidłowego funkcjonowania wszystkich dostarczonych zgodnie z Umową urządzeń.

Ocecił, że można mówić o braku winy Spółki w opóźnionym usuwaniu usterek jedynie w odniesieniu do okresu 2 tygodni od daty zgłoszenia ze względu na to, iż naprawa wymagała zakupu części w Chinach. Dalsze opóźnienie wynoszące 181 dni, w tym związane z nieumiejętnością samodzielnego usunięcia usterek, obciąża pozwaną, która już w chwili podpisywania Umowy wiedziała, u kogo zamówi urządzenia. Okoliczność, że to powód wskazał pozwanej urządzenia objęte Umową, które pozwana zobowiązała się dostarczyć, zainstalować i uruchomić, Sąd uznał za pozbawioną znaczenia, zwracając uwagę, iż to pozwana zawarła z powodem Umowę i udzieliła własnej gwarancji, zobowiązując się do napraw gwarancyjnych. Już wówczas wiedziała, a w każdym razie powinna była wiedzieć, jaki będzie czas dla wykonania tych napraw. Zgodnie z art. 474 k.c. konsekwencje opieszałego działania chińskiego kontrahenta pozwanej obciążają ją, a nie powoda.

Ze względu na brak szkody po stronie powoda, Sąd Okręgowy uznał karę umowną za rażąco wygórowaną i obniżył ją o równowartość kar naliczonych za luty i marzec 2015 r., tj. łącznie o 100.850 zł.

Wyrokiem z dnia 7 czerwca 2017 r. Sąd Apelacyjny w (...) zmienił wyrok Sądu Okręgowego o tyle, że zasądzoną kwotę 176.700 zł obniżył do kwoty 67.875 zł, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił, modyfikując też rozstrzygnięcie co do kosztów (pkt 1). Oddalił apelację pozwanej w pozostałej części (pkt 2) i apelację powoda (pkt 3) oraz orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego (pkt 4).

Oceniając, że ustalenia poczynione w sprawie przez Sąd pierwszej instancji nie są w pełni zgodne z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, Sąd odwoławczy stwierdził przede wszystkim, iż w Umowie pozwana zobowiązała się do wyprodukowania dwóch urządzeń, czyli giętarki i zgrzewarki, a nie do wyprodukowania linii produkcyjnej do produkcji łańcuchów. Zauważył ponadto, że od początku było jasne, iż w rzeczywistości pozwana nie zamierza podejmować się wyprodukowania urządzeń, a jedynie ma nabyć je od chińskiego producenta, którego wybrał sam powód. Dlatego też przyjął, że wbrew swej nazwie Umowa nie jest umową dostawy linii produkcyjnej, lecz umową sprzedaży dwóch osobnych urządzeń, i wskazał, iż skutkiem błędnej kwalifikacji Umowy jako umowy o dzieło - w zakresie zobowiązania do skutecznej instalacji linii produkcyjnej i jej uruchomienia - było naruszenie art. 577 w związku z art. 483 i art. 627 k.c. Za błędne uznał również ustalenie faktyczne Sądu Okręgowego, że reklamacja z dnia 15 stycznia 2015 r. dotyczyła obu urządzeń, podczas gdy dotyczyła jedynie giętarki. Jako bezsporne ocenił natomiast ustalenie, że w okresie objętym gwarancją uszkodzeniu uległa giętarka, i że mimo prób naprawy przez pozwaną uszkodzenie to zostało usunięte dopiero przez pracowników chińskiego producenta tej maszyny.

Sąd Apelacyjny zaaprobował oceny Sądu pierwszej instancji dotyczące zawinionego okresu opóźnienia pozwanej w naprawie urządzenia i w związku z tym zgodził się z jego stanowiskiem, że powód był co do zasady uprawniony do naliczenia kary umownej przewidzianej w § 9 ust. 2 Umowy. Zastrzegł jednak, że kara ta powinna być liczona nie od wartości obu kupionych urządzeń, lecz tylko od wartości giętarki. Za uzasadnione uznał też jej miarkowanie, zwracając uwagę, że mimo przedłużenia naprawy gwarancyjnej powód nie doznał szkody, oraz uwzględniając intensywne starania pozwanej zmierzające do usunięcia usterki (dwukrotne sprowadzenie fachowców z Chin celem naprawienia giętarki),

wieloletnią współpracę stron i świadomość obu stron, że umowę dostawy zawarli w istocie dla pozoru (była to ważna umowa sprzedaży). W konsekwencji karę umowną należną za 181 dni obliczył tylko od wartości giętarki, i tak ustaloną kwotę (135.750 zł) obniżył o połowę.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) wniósł powód, zaskarżając go w części dotyczącej modyfikującej wyrok Sądu pierwszej instancji (pkt 1), oddalającej apelację powoda (pkt 3) i rozstrzygającej o kosztach postępowania (pkt 4). Zarzucił naruszenie prawa materialnego, tj. art. 577 w związku z art. 483 oraz art. 627 k.c. i art. 484 § 2 k.c., a także naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 382 w związku z art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Naruszenia wskazanych przepisów postępowania powód dopatrył się w wydaniu zaskarżonego wyroku z pominięciem części materiału dowodowego zebranego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym w postaci korespondencji między stronami, dotyczącej reklamacji urządzeń wchodzących w skład linii do produkcji łańcuchów, z której wynika, że w okresie gwarancji uszkodzeniu uległy obydwa urządzenia, tj. giętarka i zgrzewarka, a nadto, że urządzenia te stanowiły linię do produkcji łańcuchów i tak też strony rozumiały przedmiot Umowy, które to uchybienie skutkowało naruszeniem prawa materialnego. W wyniku bowiem tego ominięcia Sąd Apelacyjny przyjął błędnie, że Umowa jest umową sprzedaży, a nie umową mieszaną (sprzedaży z elementami umowy o dzieło), że jej przedmiotem była sprzedaż dwóch odrębnych urządzeń, choć zamiarem stron była sprzedaż linii do produkcji łańcuchów wraz z dodatkowymi usługami, i że kara umowna powinna być naliczana tylko z tytułu opóźnienia w naprawie giętarki (naruszenie art. 577 w związku z art. 483 oraz art. 627 k.c.).

Rozważając przedstawione zarzuty, należy przede wszystkim zwrócić uwagę, że m.in. na podstawie przytoczonej w skardze kasacyjnej korespondencji stron Sąd pierwszej instancji ustalił jednoznacznie, iż w reklamacji z dnia 11 lutego 2015 r. powód wskazywał także na wadliwość zgrzewarki (por. k. 253 w związku z k. 23), że po zdiagnozowaniu usterki Spółka poinformowała powoda, iż do naprawienia zgrzewarki konieczna będzie wizyta przedstawicieli producenta

układu sterowania zgrzewarką (por. k. 253 w związku z k. 22), jak również że oba urządzenia były wadliwe, a przyczyną wadliwej pracy zgrzewarki był błąd montażu podzespołów maszyny dostarczonych przez chińskiego producenta (por. k. 256). Sąd Apelacyjny ustaleń tych nie zakwestionował, poprzestając na zrewidowaniu ustalenia, że reklamacja z dnia 15 stycznia 2015 r. dotyczyła obu urządzeń (Sąd odwoławczy ustalił, że dotyczyła jedynie giętarki), oraz stwierdzeniu, iż bezspornie w okresie objętym gwarancją uszkodzeniu uległa giętarka. Nie ustalił zatem, czy zgrzewarka działała prawidłowo, a w konsekwencji także tego, czy ewentualna nieprawidłowość została naprawiona w terminie i ile wynosiło ewentualne opóźnienie. Mimo to przyjął, że karę umowną za uchybienie terminowi do wykonania naprawy gwarancyjnej należało liczyć tylko od wartości giętarki. Jest to równoznaczne z zarzucanym w skardze kasacyjnej pominięciem części zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, którego w żaden sposób nie da się usprawiedliwić tezą Sądu, iż wbrew swej nazwie zawarta przez strony Umowa nie jest umową dostawy linii produkcyjnej, lecz umową sprzedaży dwóch osobnych urządzeń.

Już tylko to uchybienie uzasadnia uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego i przekazanie mu sprawy do ponownego rozpoznania. Należy jednak dodatkowo zaznaczyć, że nie jest także jasne, dlaczego zrewidowanie ustalenia dotyczącego zakresu reklamacji z dnia 15 stycznia 2015 r. oraz stwierdzenie, iż Umowa zobowiązywała Spółkę do wyprodukowania dwóch urządzeń a nie linii produkcyjnej, miało przesądzać, iż była to czysta umowa sprzedaży bez elementów umowy o dzieło. Z Umowy wynika jednak jednoznacznie - czego Sąd odwoławczy wprost nie kwestionuje - że Spółka zobowiązała się także do instalacji i rozruchu wykonanych urządzeń oraz do niezbędnego przeszkolenia powoda w ramach ustalonej „ceny” (por. § 2 ust. 1 Umowy). Elementy te są nie tylko charakterystyczne dla umowy o dzieło i umowy o świadczenie usług, ale potwierdzają też, że strony traktowały oba urządzenia jako zestaw, stanowiący pewną całość gospodarczą (linię produkcyjną). Świadczyć to może o jednolitości umowy sprzedaży (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 2014 r., II CSK 415/13, OSNC-ZD 2015, z. C, poz. 37), z czym korelują pozostałe postanowienia Umowy, a w szczególności wyrażone w § 2 ust. 3 zobowiązanie

do wydania i uruchomienia w oznaczonym terminie „przedmiotu umowy” oraz zobowiązanie - mimo wyszczególnienia ceny każdego z urządzeń - do jednolitych, zbiorczych płatności, przy czym termin płatności drugiej raty miał być liczony od „dostarczenia i uruchomienia urządzeń do siedziby Zamawiającego” (§ 5 ust. 1). Jednolitość ta pozostawałaby też w zgodzie z celem dotacji, o którym mowa w protokole odbioru (por. k. 17), i twierdzeniami samej pozwanej, która w sprzeczności od nakazu zapłaty wskazywała, że „linia do cięcia łańcuchów” dostarczona na mocy Umowy została wykonana w sposób kompletny i prawidłowy”.

Wbrew założeniu powoda nie można jednak stwierdzić, że sam miesany charakter Umowy, czy też jej jednolitość, przesądza o tym, iż kara umowna powinna być liczona od łącznej ceny urządzeń także wtedy, gdy zawinione opóźnienie dotyczyło tylko naprawy jednego z nich. W tej kwestii istotna jest przede wszystkim (choć nie wyłącznie - por. art. 65 § 2 k.c.) treść Umowy, która wyraźnie odróżnia karę umowną liczoną od „wartości umowy” (§ 7) i karę liczoną od „wartości urządzenia” (§ 9 ust. 2 zd. 2).

Nie można także podzielić zarzutu naruszenia art. 484 § 2 k.c., które miało polegać na zastosowaniu tego przepisu, mimo że w sprawie nie występowały podstawy do miarkowania kary umownej. W tej kwestii podstawowe znaczenie ma okoliczność, że w związku z przedłużoną naprawą powód nie doznał żadnej szkody. Nie bez znaczenia mogą być także pozostałe okoliczności przytoczone przez Sąd odwoławczy („intensywne starania pozwanej zmierzające do usunięcia usterki”, wieloletnia współpraca stron, pozorność umowy dostawy), a to, że zostały one powołane bez jasnego określenia wiążącej podstawy faktycznej, jest kwestią odrębną.

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.